

Małgorzata Świąćicka

Gwara bydgoska w świadomości młodych bydgoszczan

Inspirację do podjęcia tematu sposobu funkcjonowania gwary bydgoskiej w świadomości młodego pokolenia bydgoszczan stanowią wcześniejsze wyniki moich badań, obejmujące m.in. sposoby rozumienia słownictwa regionalnego przez młodzież bydgoską¹, a także problematykę żywotności tej warstwy leksykalnej w języku młodzieży bydgoskiej na tle stopnia jej zakorzenienia w mowie najstarszych bydgoszczan². Analizy porównawcze pozwoliły na wydobywanie warstwy słownictwa regionalnego dobrze zakorzenionego niezależnie od pokolenia, np. *laczki, dukane kartofle, sznytki, fleja, luj, szruber*. Wskazały one nadto na pewną prawidłowość ilościową i jakościową. Otóż, regionalizmy dobrze utrzymujące się w gwarze miejskiej osób starszych, potwierdzone zwykle przez prawie wszystkich respondentów lub przynajmniej przez ponad 50% zyskują najczęstsze potwierdzenie w języku młodych respondentów. Tak więc stopień zakorzenienia słów regionalnych w języku osób starszych warunkuje w istotny sposób ich funkcjonowanie w języku młodzieży. Żywotności osobliwych form regionalnych sprzyja również fakt ich przynależności do określonych grup znaczeniowych, fakt, że „obsługują” one sferę życia codziennego, obejmują sprawy bytowe człowieka, pozwalają też na wyrażanie różnych stanów emocjonalnych. Poza tym warto dodać, że najwyższą frekwencję w języku młodzieży bydgoskiej mają regionalizmy o szerokim zasięgu społecznym i terytorialnym, nierzadko – według współczesnych słowników języka polskiego – traktowane jako

¹ Zob. M. Świąćicka, *Sposoby definiowania regionalizmów przez młodych mieszkańców Bydgoszczy*, w: *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Świąćickiej, Bydgoszcz 2003, s. 95–117; M. Świąćicka, *Słownictwo regionalne w języku młodego pokolenia bydgoszczan*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, cz. 11 (t. 39), pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 2003, s. 147–159.

² M. Świąćicka, *Kilka uwag o gwarze najstarszych bydgoszczan*, w: *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, pod red. M. Świąćickiej, Bydgoszcz 2005, s. 77–84.

wyrazy przynależne potocznej lub ogólnej odmianie polszczyzny. Niekiedy też znajomość znaczenia wyrazu regionalnego i jego wysoką frekwencję dyktuje jedynie jego przejrzysta budowa słowotwórcza, np. *jadalka*, *sypialka*. Z kolei listę regionalizmów w ogóle nieznanym młodym bydgoszczanom tworzą przede wszystkim liczne germanizmy, najczęściej o charakterze wyłącznie kontaktowym, wychodzące z użycia lub kwalifikowane jako przestarzałe, np. *kuczer*, *hajcer*, *antrejka*, *szlajfka*, *redyska*. Przypominając ogólnie uzyskane wyniki badań, trzeba powiedzieć, że dane liczbowe, w tym procentowe, skłoniły mnie do stwierdzenia, że regionalizmy są warstwą leksykalną raczej słabo znaną młodym mieszkańcom Bydgoszczy. Ta z pozoru oczywista konstatacja przestaje być jednak naturalną konsekwencją warunkowaną młodym wiekiem respondentów, zwłaszcza jeśli skonfrontujemy ją ze zgoła odmiennymi wynikami badań Anny Piotrowicz i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej³, które piszą o dobrej znajomości regionalizmów przez młode pokolenie poznaniaków oraz o silnym ich zakorzenieniu w regionalnym uzusie. Odmienności rezultatów badawczych należy więc upatrywać nie tyle w kryterium wieku czy wpływie języka familiarnego, co raczej w tradycji i różnorodności działań służących popularyzacji danej gwary miejskiej. Z drugiej jednak strony niezależnie od stopnia zakorzenienia regionalizmów obserwacje prowadzone tak w Poznaniu, jak i Bydgoszczy potwierdzają charakterystyczną ewolucję semantyczną leksyki regionalnej w przekroju pokoleniowym.

Na tle sformułowanego wniosku o słabej znajomości gwary bydgoskiej wśród młodych bydgoszczan warto odpowiedzieć na pytanie, jak funkcjonuje ona w ich świadomości. Sądy Polaków na temat różnych faktów w ramach badania opinii publicznej cieszą się szczególną popularnością w takich dyscyplinach jak chociażby psychologia czy socjologia. Współcześnie zajmują one również istotne miejsce w badaniach lingwistycznych, obejmujących świadomość językową Polaków, której rozpoznanie pozwala dociekać swoistych relacji między płaszczyzną deklaracji a językiem w komunikacji społecznej. Niniejszy szkic ma charakter jedynie rekonstruktoryjny, zawężony wyłącznie do charakterystyki jakościowej (najbardziej wyrazistych tendencji) świadomości językowej w zakresie gwary bydgoskiej bez wycieńczeń liczbowych i procentowych. Zakładając w przyszłości możliwość porównawczych zestawień w zakresie funkcjonowania danej gwary miejskiej w świadomości młodzieży bydgoskiej i młodzieży poznańskiej, w celu zgromadzenia sądów młodych

³ A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *leksykalne elementy regionalne w języku poznańskiej młodzieży*, w: *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, pod red. J. Porayskiego-Pomsty, Warszawa 1991, s. 143.

bydgoszczan posłużono się zmodyfikowaną ankietą skonstruowaną przez poznańskie badaczki⁴. Na jej treść złożyły się cztery pytania o charakterze otwartym, a więc dającym możliwość swobodnego formułowania subiektywnych opinii: 1. Czy istnieje, Twoim zdaniem, gwara bydgoska? Jeśli tak, to czym się różni od języka mieszkańców innych miast?; 2. Gdzie, kiedy, w jakich okolicznościach stykasz się z gwarą bydgoską?; 3. Czy sam (sama) posługujesz się gwarą bydgoską? Jeśli tak, to w jakim celu, kiedy, w jakich sytuacjach?; 4. Czy mówienie „po bydgosku” jest czymś nagannym, wstydliwym? Spróbuj uzasadnić swoją odpowiedź. Postawione przed młodymi respondentami zadanie badawcze nie należało, jak się okazało, do łatwych, co zresztą komunikowali sami respondenci, np. [...] *takie jest moje zdanie na ten trudny temat, albowiem mogę się mylić*. Badania ankietowe przeprowadzone na początku 2011 roku w grupie ponad 100 młodych bydgoszczan, reprezentujących środowisko młodzieży licealnej, pozwalają przede wszystkim dać twierdzącą odpowiedź na temat istnienia w ich świadomości gwary bydgoskiej. Formułowane z osobistej perspektywy wypowiedzi typu: *Moim zdaniem gwara bydgoska istnieje, Moim zdaniem istnieje i jest uwarunkowana historią (germanizacją) dominują nad spostrzeżeniami, sygnalizującymi świadomość jej nieistnienia: Moim zdaniem nie ma czegoś takiego jak gwara bydgoska, Według mnie gwara bydgoska nie istnieje bądź brak wiedzy na ten temat, np. Nie wiem, Nie mam pojęcia, Nic mi na ten temat nie wiadomo, Skąd mam wiedzieć*. Młodzi respondenci, potwierdzający istnienie gwary bydgoskiej, dają wyraz swej świadomości w zakresie funkcjonowania terytorialnych odmian współczesnej polszczyzny, np. *Każde miasto i region posiada swoją gwarę, [...] każde miasto charakteryzuje się swoją mową i mogą się one różnić, Myślę, że tak, gdyż każde miasto, województwo ma własną gwarę*, przywołując przede wszystkim reprezentatywne przykłady kaszubskiego języka regionalnego, mowy mieszkańców Poznania oraz Krakowa, np. *Moim zdaniem my, jako bydgoszczanie, mamy swoją gwarę, lecz nie jest ona tak jaskrawa, jak np. gwara kaszubska, U nas mówimy kartofle, a poznaniacy pyrki, mieszkańcy innych miast, np. Krakowa używają innych określeń na rzeczy codziennego użytku*. I odwrotnie – osoby negujące istnienie gwary bydgoskiej wyrażają przekonanie o braku zróżnicowania polszczyzny i swoistej jej unifikacji, np. *Nie istnieje, ponieważ jest taka sama jak mieszkańców innych miast, Uważam, że nie ma różnicy pomiędzy gwarą ludzi z innych miast a Bydgoszczy, Mieszkańcy miast*

⁴ Zob. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Gwara poznańska w odczuciu poznaniaków*, w: *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. IV, *Materiały VI Kolokwium Językoznawczego Gniezno, 26–28 września 1996 r.*, pod red. M. Białoskórskiej, Szczecin 1998, s. 193–202.

mówią tak samo. Jeśli chodzi o zakres elementów różnicujących gwarę bydgoską od mowy mieszkańców innych miast, daje się zaobserwować ich dość wyraźne zawężenie do osobliwości leksykalnych w sposób ogólny, ogólnikowy, np. *inne słowa, różni się wieloma wyrazami, są inne wyrazy, różni się zasobem słów w porównaniu do innych miast* lub w procesie konkretyzacji, obejmującej szczególne wyeksponowanie warstwy germanizmów: *Różni się od innych miast dużą ilością germanizmów, Jest wiele słów pochodzących z języka niemieckiego, W naszej gwarze występują germanizmy* itp., także na tle świadomości odmiennych wpływów językowych w innych regionach kraju, np. *U nas regionalizmy niemieckie, a w innych mogą być regionalizmy innych państw, np. rosyjskie.* W obszar specyfiki gwary bydgoskiej na tle języka mieszkańców innych miast zdarza się również włączać zjawiska leksykalne przynależne funkcjonalnym wariantom polszczyzny, zwłaszcza polszczyźnie potocznej oraz środowiskowo-subkulturowej, np. *Różni się językiem młodzieży, różne słowa potoczne, różni się potocznymi nazwami różnych rzeczy.* Spostrzeżenia, dotyczące innych płaszczyzn systemu języka, pojawiają się rzadko. W sposób ogólny wskazują one na zjawiska różnic wymawianiowych, np. *wymawianie słów, inny sposób mówienia, różni się swoim dźwiękiem i wymową,* cech prozodycznych, np. *inny akcent, inna intonacja, różni się akcentowaniem.* Nie odnotowano natomiast sądów potwierdzających świadomość istnienia różnic na poziomie składniowym lub morfologicznym. Pojawiają się również wypowiedzi, których autorzy, sygnalizując świadomość istnienia gwary bydgoskiej, zaznaczają jednocześnie brak wiedzy na temat jej cech specyficznych na tle języka innych miast, np. *Tak istnieje, nie wiem dokładnie czym się różni od języka innych miast, gdyż nie miałem okazji się o tym dowiedzieć.*

Zgromadzone wypowiedzi ankietowe potwierdzają nie tylko świadomość istnienia gwary bydgoskiej, wraz z jej historycznymi i geograficznymi uwarunkowaniami, ale także świadomość jej pokoleniowego ograniczenia do osób reprezentujących pokolenie średnie, zdecydowanie jednak częściej starsze i najstarsze, np. *Jest wiele słów pochodzących np. z języka niemieckiego, które używane są np. przez naszych dziadków i rodziców, Starsi ludzie mówią jeszcze gwarą bydgoską, A najlepiej można to zauważyć, gdy słucha się rozmów osób starszych.* Ostatnia cytowana wypowiedź wprowadza kwestie kontaktu respondentów z gwarą bydgoską. Poza wskazaną, dominującą zresztą, sytuacją komunikacyjną uczestnictwa w rozmowach osób starszych lub z osobami starszymi ankietowana młodzież podaje szereg zróżnicowanych co do stopnia oficjalności/nieoficjalności miejsc obcowania z gwarą. Są nimi zarówno przestrzenie domu i rodziny, np. *w domu rodzice używają wyrazów gwarowych, mam dziadka w domu, który często gada gwarą,* jak i miejsca publiczne, np. *środki*

komunikacji miejskiej, ulica, kluby, miejsca związane z handlem (np. sklepy, targowiska), także urzędy oraz szkoła, zwłaszcza lekcje języka polskiego, na których, jak wiadomo, gwara miejska stanowi przedmiot refleksji metajęzykowej, np. *W szkole, na lekcjach języka polskiego oraz kiedy jestem u mojej babci, W szkole, w mieście, stojąc na przystanku, Gwarę bydgoską można usłyszeć na ulicy, w autobusie itd., Czasami w autobusie słyszę jak ludzie mówią „jo”*. Uwagę kieruje się również na topografię miasta, ograniczając na przykład zasięg występowania gwary bydgoskiej do centrum Bydgoszczy, nawet w konkretyzacji do starych, usytuowanych tam kamienic, np. *Z gwarą bydgoską szczególnie spotykam się podczas przebywania w centrum miasta (kamienice)*. Młodzi respondenci mają nadto świadomość funkcjonowania gwary miejskiej jako tworzywa tekstów literackich, sztuk teatralnych czy przedmiotu naukowych opracowań, np. *Gwara bydgoska występuje w przedstawieniach teatralnych, szczególnie w Bydgoszczy, Stykam się z nią, gdy czytam prace naukowe o języku*. Mimo możliwie wielu miejsc kontaktu z gwarą bydgoską, zdaniem młodzieży, ze względu na ograniczoną dziś liczbę jej użytkowników nie jest to język codziennej komunikacji, np. *Uważam, że mało osób używa gwary bydgoskiej, dlatego nie spotykamy się z nią na co dzień*. Brak kontaktu z tą odmianą polszczyzny, co logiczne, potwierdzają zasadniczo ci młodzi respondenci, którzy odnotowują nieistnienie gwary bydgoskiej, np. *Nie stykam się z gwarą bydgoską, ponieważ uważam, że ona nie istnieje, Nigdy nie miałam styczności z gwarą bydgoską*. Zdarza się jednak też tak, że negatywna odpowiedź na pytanie 1. nie przeszkadza w formułowaniu opinii na temat funkcjonowania gwary bydgoskiej we wskazanych już zróżnicowanych sytuacjach komunikacyjnych.

Istotnych danych, zwłaszcza z punktu widzenia badania stopnia zakorzenienia i żywotności regionalizmów w języku młodych bydgoszczan, dostarcza analiza odpowiedzi, obejmujących świadomość bycia użytkownikiem gwary bydgoskiej. Młodzi respondenci potwierdzają wprawdzie fakt posługiwania się (zasadniczo sporadycznego, ograniczonego terytorialnie i sytuacyjnie) gwarą bydgoską, np. *Uważam, że tak, Czasami się posługuję np. jak mówię szybko, Od czasu do czasu posługuję się gwarą bydgoską, zazwyczaj gdy rozmawiam z rodowitymi bydgoszczanami, Podczas rozmowy z ludźmi zamieszkującymi nasze miasto*, lub wskazują na brak świadomości (wiedzy) w tym zakresie, np. *Nie wiem, nie zdaję sobie z tego sprawy, Nie wiem, ponieważ jej nie znam*, ale obydwie typy wypowiedzi nie są tak częste, jak te odnotowujące fakt nieużywania gwary miejskiej. Odpowiedzi negatywne przybierają formę krótkich stwierdzeń opartych na partykule przeczącej *nie*, także z modulantami poddającymi w wątpliwość formułowany sąd, np. *raczej nie, chyba nie, wydaje mi się, że nie*, rzadziej zaś zawierają uzasadnienie w postaci opinii o nieistnieniu gwary bydgoskiej lub

pochodzeniu swoim (rodziców) z innego regionu Polski, np. *Nie, bo taka nie istnieje, Nie, bo nie jestem stąd*. Nie mam podstaw sądzić (i tu moje stanowisko odbiega od ujęć innych badaczy⁵), że podawanie negatywnej odpowiedzi służy zafałszowaniu rzeczywistości językowej. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruję raczej w braku umiejętności kwalifikacji (rozpoznawalności) przez młodzież danych elementów językowych jako regionalne. Stąd też charakterystyczna w środowisku młodych bydgoszczan wydaje mi się postawa braku wiedzy, pewności co do posługiwania się gwara bydgoską, którą sama młodzież określa jako „brak świadomości”, co ilustrują liczne opinie typu: *Jeśli ona istnieje i zdarza mi się jej użyć, to nie jestem tego świadoma, A jeżeli to robię z pewnością jestem nieświadoma, Nie, ewentualnie nieświadomie, Nie mam świadomości, kiedy używam gwary, a kiedy nie*.

Kolejne ciekawe spostrzeżenia wynikają z analizy wypowiedzi oceniających gwara bydgoską z punktu widzenia normy językowej i kategorii wstydu. Cieszyć może fakt (najprawdopodobniej efekt zintensyfikowanych w ostatnich latach działań w zakresie edukacji regionalnej), że bez mała 100% młodzieży pozytywnie wartościuje gwara bydgoską, pojedyncze zaś odpowiedzi negatywnie oceniające wynikają z przyjętej perspektywy rozumienia gwary miejskiej jako mowy osób niewykształconych, mowy wulgarnej, polszczyzny pozbawionej „czystości”, np. *Uważam, że tak, ponieważ powinno się posługiwać czystym językiem polskim, Moim zdaniem mówienie po bydgosku jest czymś nagannym, ponieważ większość ludzi nie zwraca uwagi na styl swojego języka, ludzie nie tylko w Bydgoszczy coraz częściej używają wulgaryzmów*. Dominujące pozytywne sposoby wartościowania odsyłają do kategorii tradycji i troski o dziedzictwo kulturowe danego narodu, wśród których sytuuje się gwara miejska, np. *Myszę, że nie, bo to nasza tradycja, Uważam, że nie jest to naganne, ponieważ dbanie o dziedzictwo kulturowe nie jest powodem do wstydu*. Jako jeden z wyznaczników werbalnego zachowania człowieka decyduje ona – zdaniem młodych bydgoszczan – o jego tożsamości, możliwości identyfikacji i dyferencjacji, przynależności do danego miasta, regionu i szerzej narodu, np. *Uważam, że nie jest to nic wstydliwego, ponieważ utożsamianie się ze swoim miastem jest jak najbardziej pozytywne, szczególnie dla patrioty, Mowa bydgoska w jakiś sposób identyfikuje mnie z Bydgoszczą, miejscem, gdzie mieszkam, Moim zdaniem mówienie „po bydgosku” nie jest naganne, ponieważ pokazuje nasze regionalne walory i wyróżnia nas od innych*

⁵ Na przykład poznańskie badaczki (zob. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, op. cit., s. 196) przypuszczają, że dominujące odpowiedzi negatywne na pytanie o posługiwanie się gwara poznańską nie zawsze zgodne są z prawdą, a część ankietowanych – ich zdaniem – nie chciała się przyznać do posługiwania się gwara.

przedstawicielei miast. Może ona nadto stanowić element językowej oryginalności mówiącego, np. *Nie, nie jest to wstydlive, gdyż dzięki postugiwaniu się inną gwara stajemy się oryginalni, wzorzec językowy godny naśladowania, np. Jeśli istnieje gwara bydgoska to bydgoszczanie powinni jej używać. Wydaje mi się, że sama znajomość gwary regionalnej jest czymś godnym naśladowania.* W strukturę pozytywnie wartościujących wypowiedzi wpisują się kategorie pozytywnych uczuć, wartości, m.in. dumy, patriotyzmu, więzi, praw człowieka, wspólnotowości, co ilustrują liczne wypowiedzi typu: *Powinniśmy być dumni, że ukształtowała się taka gwara [...], Nie powinniśmy się wstydzić mówienia „po bydgosku”, gdyż świadczy to o naszym przywiązaniu do miasta, w jakim mieszkamy, Nie, ponieważ każda społeczność ma prawo do swojej odrębnej gwary.* Uzasadnienie dla pozytywnych ocen gwary bydgoskiej młodzież znajduje również w postawach mieszkańców innych regionów kraju, zwłaszcza Śląska i Podhala, oraz innych miast, np. Poznania, Warszawy, Torunia, co ilustrują przykładowe wypowiedzi: *Górale się nie wstydzą, Ślązacy się nie wstydzą, ja też bym się nie wstydził, gdybym używał, Ponieważ gwara, np. śląska nie jest gwarą, której Ślązacy się wstydzą, [...] tak samo jak Ślązacy tak i my nie mamy się czego wstydzić.* Dodatni znak wartościowania gwary bydgoskiej staje się szczególnie istotny na tle świadomości naruszenia normy społecznej przez kategorię słów wulgarnych lub/i obraźliwych, np. *Każdy może mówić tak jak mu się podoba, jeżeli tylko nie są to wyrazy wulgarne lub obraźliwe w stosunku do innych.* Część odpowiedzi na pytanie o wartościowanie gwary bydgoskiej nie zawiera wprost wyrażonego wykładnika pozytywnej lub negatywnej oceny. Respondenci zamiast tego koncentrują się na aspekcie pragmatycznym, opisie sytuacji komunikacyjnych niesprzyjających używaniu gwary miejskiej, przywołują oficjalne użycia języka w mediach, w urzędach, w kontaktach z mieszkańcami innych regionów, które powinny być wolne od określeń regionalnych, np. *[...] jeżeli wiąże się swoją przyszłość z pracą w telewizji, radiu to powinno się zachowywać język zrozumiały dla wszystkich w całej Polsce.* Jeśli chodzi o kategorię wstydu w odniesieniu do mówienia „po bydgosku”, to – choć dowodzi się zasadniczo braku wstydu związanego z tą odmianą polszczyzny – łączy się ją, wykorzystując modalność prawdopodobieństwa, głównie z kategorią młodego wieku i skutecznością komunikacyjną, np. *Mowa bydgoska może być problemem dla młodych ludzi, którzy mogą się jej wstydzić, Może być wstydliva dla niektórych ludzi, a szczególnie młodych.*

Przeprowadzona analiza stanu świadomości językowej młodzieży bydgoskiej potwierdza niewątpliwie fakt istnienia gwary bydgoskiej oraz samą świadomość młodzieży co do jej ograniczonych możliwości kwalifikowania, rozpoznawania

osobliwości regionalnych. Na bazie sformułowanych opinii należy stwierdzić, że młodzi respondenci mają świadomość sytuacyjno-funkcjonalnych, geograficznych i pokoleniowych ograniczeń gwary miejskiej. Siebie samych traktują przede wszystkim jako pokolenie nieposługujące się gwarą bydgoską, co pozytywnie weryfikuje wcześniejsze badania o nikłym stopniu zakorzenienia regionalizmów w języku młodzieży bydgoskiej, choć podkreślają również brak świadomości, wiedzy w tym zakresie. Miłośników mowy bydgoskiej cieszyć może niewątpliwie fakt dojrzałego i głównie pozytywnego wartościowania miejskiej odmiany polszczyzny. Edukacja regionalna, prowadzona szczególnie intensywnie w ostatnich latach przez różne bydgoskie instytucje, przynosi więc oczekiwane rezultaty i jako taka powinna obejmować kolejne pokolenia młodych mieszkańców Bydgoszczy.

Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska piszą: „W nurcie badań nad świadomością językową współczesnych Polaków niewątpliwie ciekawe byłoby [...] skonfrontowanie opinii poznaniaków z sądami mieszkańców pozostałych regionów, zarówno na temat ich własnej gwary, jak i mowy mieszkańców innych miast”⁶. Zgromadzony na użytek niniejszego szkicu repertuar sądów i wartościowań obejmujących gwarę bydgoską może stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz i w wybranym zakresie służyć realizacji postawionego przez poznańskie autorki zadania badawczego.

Na koniec pozwolę sobie na bardziej osobistą refleksję. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem Profesor Moniki Gruchmanowej prowadziłam badania nad mową mieszkańców Poznania, zwłaszcza nad słownictwem i frazeologią tradycyjnego środowiska poznańskich rzemieślników oraz robotników „Ceglorza”. Profesor Monice Gruchmanowej zawdzięczam także, że znalazłam się pod naukową opieką profesor Haliny Zgółkowej, dzięki której w kręgu moich zainteresowań badawczych znalazła się również polszczyzna dzieci i młodzieży. Dzisiejsze moje wystąpienie spaja więc wskazane inspiracje naukowe: metodę socjolingwistyczną z uwzględnieniem pokoleniowej odmiany polszczyzny. Zdobytą wiedzę i warsztat socjolingwistyczny starałam się jak najlepiej wykorzystać w opisie polszczyzny bydgoszczan, i szerzej języka mieszkańców miast, zwłaszcza w redagowanej pięciotomowej serii *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* czy serii *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*. Dziś czuję się szczególnie wyróżniona, że fragment wyników

⁶ A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, op. cit., s. 200.

badań na mowę bydgoszczan dane mi było zaprezentować w czasie sesji dedykowanej śp. Profesor Monice Gruchmanowej w 10. rocznicę Jej śmierci.

Young Residents of Bydgoszcz and Their Awareness of the Local Dialect

Summary

Against the background of conclusions drawn earlier, concerning the knowledge of the local dialect among young residents of Bydgoszcz, the paper is an attempt at answering the question of how the dialect functions among them. By the same token, a research standpoint is expressed that the opinion held by the Poles on various language facts plays an important role in linguistic description, and their identification allows one to search for certain relations existing between a declaration plane and the language of mass communication.

Reported in this paper, a study into language awareness of the young generation residing in Bydgoszcz testifies the existence of Bydgoszcz dialect; it also proves that young residents of the city are aware of the local dialect, in particular of issues concerning its classificatory constraints as well as recognisability of regional peculiarities. On the basis of the formulated opinions, it can be noted that the young respondents show awareness of the situational-functional, geographical and generation-driven constraints of a city dialect. Enthusiasts of Bydgoszcz dialect will be pleased to learn that, on the whole, it receives mature and positive judgments. Admittedly, regional education, which has recently been implemented with particular robustness by various local institutions, brings expected results and as such should encompass the next generations of young residents of Bydgoszcz.